Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 287 Kraków, piątek 14 grudnia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicę miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy konsumcja się zwiększyła, czy się zmniejszyła?

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister rolnictwa p. **Niezabytowski** powiedział (cytujemy wedle prasy warszawskiej, która sprawozdania daje wedle djarjusza sejmowego):

„Wogóle konsumcja w Polsce wzrasta, gdy tymczasem oszczędności nie wzrastają należycie. Dlatego taki wzrost konsumcji jest z państwowego punktu widzenia zatrważający."

Jeżeli minister rolnictwa mówi — z ubolewaniem — o wzroście konsumcji, może mieć na myśli tylko wieś, której stosunki z tytułu swego urzędu musi znać. Takie przedstawienie stanu rzeczy jest jednak niezgodne nietylko z zasadniczemi prawami ekonomicznemi, ale jest wprost przeciwne temu, co inne, bardziej kompetentne czynniki stwierdzają. Cała gospodarka nasza jest urządzona i nastawiona na konsumcję wewnętrzną przynajmniej tak długo, dopóki wywóz nasz nieznaczny. To też wszyscy fachowcy — także ministrowie fachowi — ciągle kładą nacisk na konieczność powiększenia konsumcji wewnętrznej, aby nas uniezależnić od wywozu zagranicznego.

Czy jednak jest prawdą, że — jak twierdzi p. Niezabytowski — nasza konsumcja wzrasta? Powołujemy się na cytowany przez nas wczoraj „Przegląd miesięczny" Banku gospodarstwa krajowego z listopada br., gdzie zaraz na str. 1 czytamy:

„...w niektórych gałęziach wytwórczości nastąpiło w ciągu br. pewne **ścieśnienie zdolności konsumcyjnej kraju** w związku z pogorszeniem się sytuacji pieniężnej rolnictwa."

A dalej czytamy w temsamem miejscu:

„Przy dużem znaczeniu rynku wiejskiego dla zbytu produktów przemysłowych trudności w spieniężeniu wytworów rolnictwa i związanych z niem przemysłów, **odbić się musiały na zdolności nabywczej rolników.**"

A więc Bank, trzymający rękę na pulsie życia gospodarczego jako największe źródło kredytowe stwierdza **zupełnie coś przeciwnego, niż p. minister rolnictwa**: stwierdza właśnie, **że wieś zmniejszyła swą konsumcję**, mimo że — co p. minister w swej mowie w komisji powiedział — zbiory w br. były lepsze, niż w roku ubiegłym. Nie potrzeba zresztą powoływać się na stwierdzenie Banku gospodarstwa krajowego, gdyż i bez tego każdy interesujący się zagadnieniami gospodarczemi wie, że obecna ciężka sytuacja gospodarcza jest, między innemi, wynikiem osłabionej zdolności nabywczej rynku wewnętrznego, wynikającej z małych zarobków robotniczych i biedy chłopów mało- i bezrolnych.

Jeżeli się ma i głosi takie „zapatrywania", nie należy się dziwić, że p. minister ubolewa nad różnemi rzeczami, między innemi że żyto kosztuje tylko 36 zł. zamiast 42 zł., że konsumcja cukru potroiła się itd. Rozumiemy, że p. minister rolnictwa chciałby powtórzyć metody z jesieni 1926 r., kiedy się wywoziło zboże na hura, aby na wiosnę odkupić je po znacznie wyższej cenie: sądzimy jednak, że na tak drogi eksperyment dziś mu nie pozwolą, tembardziej że ta „urojona rzeczywistość", t. j. zwiększona konsumcja może się objawić najwyżej w spożywaniu czarnego chleba i to także dzięki p. ministrowi rolnictwa i jego kolegom z innych resortów.

Ubolewanie nad małym wzrostem oszczędności jest racjonalne, ale trzeba zrozumieć, że u nas masy: chłopi, robotnicy, urzędnicy nie są w stanie oszczędzać, gdyż o nadmiarze ich zarobków nikt nie śmie nawet mówić. Ani nie konsumują więcej ani nie oszczędzają z tej prostej przyczyny, że na jedno i drugie ich nie stać. Robienie im z tego powodu zarzutów jest naigrawaniem się z niezasłużonego nieszczęścia.

O blok Sanacji z Piastem, ChD i NPR

We wtorkowym endeckim „Kurjerze Poznańskim" czytamy pod powyższym tytułem:

„Tutejsza prasa „sanacyjna" donosi, że druga z rzędu konferencja polityczna u wojewody postanowiła stworzyć **komitet porozumiewawczy dla przygotowania wspólnego bloku odnośnych stronnictw.** Chodzi o blok tutejszej „sanacji" z „Piastem", Chrześcijańską Demokracją i Narodową Partją Robotniczą (prawica)".

Krótka notatka, ale bardzo wymowna. Dowodzi ona, jaki nastrój panuje w wymienionych stronnictwach, jeżeli na gruncie jednego województwa mogą odbywać się jakieś próby zblokowania i to tak wiążące, jak łączenie się ze stronnictwem rządowem. Ale co lepsze. Tuż przed temi konferencjami, jak wiedzą nasi czytelnicy, poznański organ chadecki „Nowy Kurjer" drukował artykuł p. Niesiołowskiego nawołujący do utworzenia **bloku** chadecji, Piasta i NPR z... **endecją**, czyli z tem stronnictwem burżuazyjnem, — z którem sanacja znajduje się w zatargu.

A więc z chadeckiej strony odbywałaby się taka obłudna gra, iż w dzienniku dyskutowanoby na temat innego bloku, a inny przygotowywanoby w gabinecie wojewody.

Niebardzo też winszować mogłoby sobie BB takiego politycznego sukcesu, jeżeli istotnie interes ubije i pozyska tak pewnych sprzymierzeńców.

Zniesienie zakazu przywozu pszenicy

Dziennik ustaw Nr. 99 z 11 grudnia przynosi rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zniesienia zakazu przywozu pszenicy. Zniesienie zakazu obowiązuje od 16 bm. W tymże numerze „Dziennika ustaw" znajduje się drugie rozporządzenie, ustalające **cło przywozowe od pszenicy** w wysokości 11 zł. od 100 kg. Pszenica przywożona za zezwoleniem ministra skarbu jest wolna od cła.

Zdaje się, że rozporządzenie to stało się wyuikiem rozpoczynającego się braku pszenicy. Już po żniwach wiedziano, że własny zbiór nie wystarczy na potrzeby kraju, nie spodziewano się jednak, aby wyczerpanie się własnych zapasów nastąpiło tak rychło. Jaki będzie skutek tego dozwolonego przywozu, obłożonego cłem? Niewątpliwie nastąpi podrożenie pszenicy a za nią mąki, mimo obowiązującego ograniczenia co do przemiału. Skutek będzie podwójny: mąka będzie ciemniejsza i droższa. Trudno, nie jesteśmy co do pszenicy krajem samowystarczalnym.

Boliwja i Paragwaj w wojnie

Ostatnie dni przyniosły wiadomość, że między temi dwiema małemi republikami w Ameryce południowej ma wybuchnąć czy nawet już wybuchła wojna. Sąsiedzi ich, zaniepokojeni o swe granice, zwrócili się do Ligi narodów o interwencję, a tymczasem ze stolic obu krajów donoszą, że zapanowała tam istna psychoza wojenna.

O co idzie, co to za zatarg, z którego ma wyniknąć wojna? Historja obecnych wydarzeń sięga kilka lat wstecz. Od blisko 50 lat istnieje między Boliwją a Paragwajem spór graniczny o północną część bezludnej okolicy Chaco Boreal na wschód od rzeki Pilcomajo. Do tego obszaru rości sobie pretensje Paragwaj. Przed kilku miesiącami przedstawiciele obu państw odbyli rokowania w Buenos Aires, nie doszli jednak do porozumienia i spór pozostał niezałatwiony.

Oba państwa należą do Ligi narodów i dlatego właśnie Liga ma legitymację do zajęcia się tym zatargiem. Trudności polegają na tem, że w Europie nie mają pojęcia o tych starych zatargach dotyczących nieznanych zupełnie terytorjów, co do których trudno ustalić prawo własności. Z tego powodu spodziewają się, że w razie przyjęcia pośrednictwa przez Ligę narodów ta powierzy rozstrzygnięcie zatargu jednemu z sąsiadów nowaśnionych państw, w szczególności Argentynie.

Boliwja już raz zwróciła się o pośrednictwo do Ligi narodów. Było to w r. 1920, gdy miała zatarg graniczny z Czile. Chodziło o to, że Boliwja była zmuszona w r. 1884 ustąpić republice Czile jedyne swe wybrzeże morskie, tj. obszar Atakama, wskutek czego straciła dostęp do morza. Ponieważ stan ten był dla niej pod względem gospodarczym bardzo szkodliwy, prosiła Ligę o interwencję. Ta jednak dotychczas nie odniosła skutku, wobec czego obawiają się, że Boliwja obecnie nie zechce poraz drugi udać się pod bezskuteczną opiekę Ligi.

* * *

Lugano, 12 grudnia (PAT). Z urzędowego komunikatu Rady Ligi narodów wynika, że Rada nie jest zaskoczona prośbą o interwencję w sprawie konfliktu pomiędzy Boliwją a Paragwajem i że sprawa ta nie jest Lidze narodów obojętna. Rada zwróciła się do obu krajów, doradzając im umiarkowanie i roztropność, przyczem popiera wszelką ewentualną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do pokojowego rozwiązania konfliktu.

Lugano, 12 grudnia (PAT). Niepokojące wiadomości o zbrojnym konflikcie między Boliwją a Paragwajem spowodowały wizytę u Brianda trzech południowo-amerykańskich członków Rady, a mianowicie przedstawicieli: Wenezueli, Kuby i Czile. Zjawili się oni u Brianda przed posiedzeniem Rady Ligi. Należy przypuszczać, że zgodnie z precedensem w sprawie konfliktu Columbia-Panama Briand wyśle do powaśnionych państw depesze z żądaniem zaprzestania walki i poddania zatargu arbitrażowi Rady Ligi.

INTERWENCJA SOCJALISTÓW

Buenos Aires, 12 grudnia (PAT). Przedstawiciele argentyńskich socjalistów zwrócili się do socjalistów Boliwji i Paragwaju z wezwaniem, ażeby starali się doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia zatargu.

Dziesięciolecie ZZK
na terenie okręgu krakowskiego

Dziesięciolecie istnienia naszej Organizacji powoduje mnie do napisania paru skromnych uwag, które wypływają ze zdobytego doświadczenia w ciągu mej działalności organizacyjnej.

Kiedy spojrzę wstecz i przed oczyma memi przesuną się liczne figurki b. działaczy naszej organizacji, to muszę stwierdzić z boleścią, że **w okresie rewolucyjnym w 1918—1919 roku,** napływały do tworzącego się ZZK wielkie masy kolejarzy o rozmaitym światopoglądzie a raczej **wielki procent kolejarzy bez wyrobionego światopoglądu.**

Masy te, nie udzielając się w większości w życiu organizacyjnem b. austrjackiej organizacji, nie były przygotowane do zrozumienia celu Organizacji.

Związek wypadało budować w bardzo trudnych warunkach, albowiem, tak zwana **inteligencja kolejowa,** wychowana za czasów zaborczych w duchu **kastowym** nie chciała się łączyć z robotnikiem kolejowym w klasowej Organizacji w obawie „zproletaryzowania“ się. Toteż w urzędnikach kolej. od najniższych do najwyższych znaleźliśmy od pierwszej chwili **zaciętych wrogów.**

Jeżeli jakiś urzędnik tu i ówdzie zaplątał się do naszej Organizacji, wnet uległ przed terrorem swoich kolegów i uciekał od nas.

Dlatego, Organizacje naszą wysiłkiem przeważnie fizycznie pracujących kolejarzy, musieliśmy budować. Administracja kolejowa była nam nieprzychylna. Prawo istnienia i zastępowania interesów ogółu, trzeba było wywalczyć taktem i okazaniem siły nietylko fizycznej ale i intellektualnej.

Do Organów Związku niejednokrotnie byli wybierani ludzie młodzi w służbie kolejowej, niedoświadczeni, którzy też łatwo schodzili na manowce. Wypływali też czasem ludzie, którzy nie mieli na celu służenie dobru ogółu, ale pobudki czysto osobiste.

Najwięksi krytycy, najwięksi radykali i pseudorewolucjoniści w gębie, dzisiaj zapełniają szeregi **żółtych ugodowych Związków.**

Ci, którzy pchali się za pośrednictwem Związku do ruchu kooperatywnego, aby tam żerować... również są dziś w szeregach żółtych związków.

Słabi na duchu odpadali przy przegranej akcji strajkowej, jak szczury chowając się pod opiekuńcze skrzydła PZK.

Po stłumionym przez ówczesny rząd strajku w roku 1921 zdawało się, że ZZK w okręgu krakowskim przestanie istnieć. W Krakowie wszyscy „rrradykali“ i mężowie zaufania Sekcji fachowych czy Zarządu Koła a nawet Zarządu Okręgowego i Sekcji Okręgowych, uciekali z naszych szeregów, pociągając za sobą setki członków.

Przeżyliśmy ciężką i bolesną dla nas walkę w roku 1923. Przeżyliśmy i spełniliśmy nasz obowiązek w maju 1926 r. **Organizacja nasza mimo przejść mimo takich trudności, mimo zdrady, żyje i rozwija się.**

A my stojący wiernie w szeregach ZZK, przyznając się do niejednego błędu, popełnionego nie ze złej woli, tylko z braku doświadczenia, **jesteśmy dumni, że Czerwonego Sztandaru nie upuściliśmy, ale trzymamy go wysoko!**

Niechże ci wszyscy, którzy świadomie zdradzili Czerwony Sztandar, choć na chwilę pozwolą swemu sumieniu dojść do głosu!

* * *

Aby nasza Organizacja mogła żyć i rozwijać się potrzebne jej są kadry ludzi świadomych, energicznych i miłujących Ideę Związku.

Starzy działacze Związkowi wyczerpują się fizycznie. Następców brak. **Młodzi ideowi koledzy Związkowcy przygotowujcie się do spełnienia obowiązków społecznych.** Zdobywajcie kulturę robotniczą, i przejmujcie od nas kierownictwo Organizacji, aby ją poprowadzić do świetlanej przyszłości.

Czerwony Nasz Sztandar trzymajcie godnie w swych spracowanych dłoniach, aż go zatkniecie na baszcie zwycięstwa

Rudolf Bator
członek wydziału wykonawczego ZZK
i sekretarz Okręgu Krakowskiego.

— ooo —

PROGRAM OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA ZZK W KRAKOWIE

Dnia 16 bm. o godzinie 9 rano w Krakowie w domu ZZK, ul. Warszawska 15/17 Zjazd delegacyj z okręgu z orkiestrami i chórami i zbiórka kolejarzy krakowskich i podgórskich członków Związku.

Przemówienie sekretarza Związku tow. posła **Grylowskiego.**

O godzinie 10 pochód demonstracyjny placem Matejki, ul. Lubicz, Bosacką, Blichem, Rynkiem, Dunajewskiego i z powrotem do Związku.

Akademja i przedstawienie okolicznościowe.

Zabawa towarzyska w domu ZZK.

UWAGA! Pochód idzie w następującym porządku:

1) Orkiestra z Nowego Sącza. 2) Straż 40 członków z Krakowa. 3) Sztandar z Krakowa. 4) Zarząd Główny, Okręgowy, Koło miejscowe Kraków, Komisja Oświatowa, Sekcje Okręgowe i miejscowe fachowe. 5) Chór z Nowego Sącza. 6) Sztandar z Nowego Sącza. 7) Delegacje z Nowego Sącza. 8) Sztandar z Tarnowa. 9) Orkiestra z Tarnowa. 10) Delegacja z Tarnowa. 11 Sztandar z Bielska. 12) Delegacja z Bielska. 13) Delegacje z Chabówki i Zakopanego. 14) Sztandar z Suchy. 15) Delegacja z Suchy. 16) Sztandar z Żywca i delegacja. 17) Orkiestra z Rzeszowa. 18) Sztandar, delegacja i chór z Rzeszowa. 19) Delegacja okręgu katowickiego. 20) Sztandar, orkiestra i delegacja z Dziedzic. 21) Sztandary i delegacje Kół: Stróże, Jasło, Wadowice, Tarnobrzeg, Zebrzydowice, Jaworzno, Trzebinia, Oświęcim i Dębica. 22) Sztandar, orkiestra i delegacje Szczakowa. 23) Orkiestra Kraków. 24) Sztandar Kraków-Płaszów. 25) Członkowie Związku Koła Kraków-Płaszów 26) Sztandar Sekcji Mechanicznej Kraków-Płaszów. 27) Orkiestra Kraków-Płaszów, członkowie Koła Kraków i reszta gości. 28) Straż 40 ludzi z Krakowa-Płaszowa.

PROGRAM AKADEMJI

Obraz allegoryczny, przedstawiający solidarność wszystkich działów służbowych ZZK.

Popisy orkiestry, chóru ZZK, deklamacje, okolicznościowe przemówienie. Zamyka akademje obraz allegoryczny przedstawiający poszczególne Związki kolejarzy.

Zabawę urządza Zarząd Koła Kraków dla członków Związku i zaproszonych gości.

Łącznie z uroczystością 10-lecia ZZK będą wspomnienia dwudziestopięcioletniego istnienia organizacji klasowej w Krakowie.

Wstęp na akademje i przedstawienie wolny dla członków Związku bez specjalnej opłaty.

Delegacje mają kokardki czerwone z wybitą nazwą miejscowości. W pochodzie niesiemy transparenty z hasłami organizacyjnemi i ekonomicznemi.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Kolejarze Okręgu krakowskiego, członkowie ZZK, wolni od pracy **w dniu 16 bm.** udają się do Krakowa o godzinie 8 rano do domu ZZK.

O godzinie 11.30 odbędzie się w Teatrze miejskim w Krakowie uroczysta akademja, na którą mają wstęp członkowie i zaproszeni goście za okazaniem biletu wstępu.

Na powyższą uroczystość zapraszamy jednocześnie członków Organizacji klasowych miasta Krakowa.

**Zarząd Okręgowy ZZK
w Krakowie.**

Wiadomości polityczne

SOWIETY ZA ZWOŁANIEM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Prasa moskiewska zamieszcza list Litwinowa do Loudona, w którym Litwinow proponuje przystąpienie do niezwłocznego zwołania 6-tej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej oraz podjęcie kroków potrzebnych dla przedłożenia tej sesji sowieckiego projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. M. in. Litwinow wskazuje w swym liście na pożałowania godne rezultaty rokowań w sprawie rozbrojenia pomiędzy kilku mocarstwami. Rokowania te nie były podawane do wiadomości publicznej i odznaczały się minimalną liczbą uczestników, przyczem były oparte na zasadzie indywidualnego określenia wysokości zbrojeń dla każdego państwa z osobna. (Litwinow ma na myśli konwencję flotową francusko - angielską. Przyp. red.).

— ooo —

WIĘKSZOŚĆ POINCAREGO KRUSZEJE

W głosowaniu Izby nad poprawką socjalistyczną co do podatku dochodowego 112 radykałów i radykałów społecznych głosowało **przeciw rządowi.**

Żywych palono — zwłok palić nie wolno

Charakterystyczna kampanja klerykalna

Istnieją tacy ludzie, którzy ze wstrętem myślą o tem, że zanim ciało ich po śmierci zetleje na proch, gnić będzie i stanie się pastwą robactwa. Takim dogadza myśl, aby ich zwłoki były spalone. Z drugiej strony higieniści uważają to za system bardziej dla żywego otoczenia zdrowotny. Gnijące zwłoki, choć przysypane ziemią, tworzą sąsiedztwo niekorzystne dla skupień ludzkich i dlatego cmentarze grzebalne zakładane bywają w naszych czasach poza obrębem mieszkalnym.

Na temat: grzebanie czy palenie zwłok, odbyła się w tych dniach dyskusja w Towarzystwie higienicznem w Warszawie.

Czy przemawiali na tem zebraniu lekarze-higieniści, podnosząc potrzebę budowania krematorjów czyli spalarni zwłok, albo godząc się bez zastrzeżeń ze stanem obecnym? Nie. — W Warszawie możliwe są takie kombinacje, iż część lekarzy uważa się np. za zawodowców, specjalnie powołanych do walki „z masonerją". W Towarzystwie higienicznem przeto referat wspomnianej treści wygłosił — ksiądz Choromański. Zaręczył on, że wszelkie zarzuty przeciwko grzebaniu zwłok z punktu widzenia zdrowotności — są bezpodstawne. Natomiast uznał palenie ich za praktyki, „wymierzone w jeden z najdonioślejszych dogmatów wiary katolickiej, mianowicie w dogmat o nieśmiertelności duszy i zmartwychwstaniu ciał".

Tak podała ten argument księdza Choromańskiego „Gazeta Warszawska". — Otóż, pomijając kwestję, iż trudno pojąć, dlaczego ciało, spopielone w ogniu, miałoby gorsze warunki połączenia się z duszą, niż w proch obrócone w ziemi, uderza jedno: Kościół katolicki — dopóki rozwój cywilizacji mu nie przerwał tych praktyk, **skazywał przy pomocy słynnej inkwizycji na palenie na stosie całe masy „heretyków"**. A czynił to pono z troski o ich zbłąkane dusze, ażeby je w ogniu i męce ciał oczyścić. Wśród ofiar zaś tego **palenia żywcem** — znalazła się np. i młodociana bohaterka narodowa Francuzów, Joanna d'Arc, którą trybunał pod przewodnictwem biskupa z Beauvais, skazał na stos, co następnie — **choć ciało jej zostało obrócone w popiół** — nie przeszkodziło zamianować ją nawet świętą.

Pojmujemy bardzo dobrze, iż grzebanie zwłok jest tradycyjnie spojone z czcią, okazywaną zmarłym, że dla ogromnej większości ludzi, wychowanych w tych obyczajach, byłaby nie do zniesienia myśl, że drogie im szczątki bliskich mają być inaczej chowane... Wiemy dalej, że specjalnie wśród robotników, przejętych ciężką troską i walką o byt, nie znajdzie się nikt, ktoby uważał za rzecz pilną — jakąś reformę... sposobu chowania zmarłych! Bynajmniej nie występujemy więc tu, jako propagatorowie krematorjów — uważamy, **że jest miljon spraw naglejszych i ważniejszych**. Chodzi tylko nam o stwierdzenie, jak rozumują klerykali.

Nigdzie w cywilizowanym świecie — nawet tam gdzie powstały większe gromadki zwolenników palenia ciał, nikt nie narzuca tego systemu większości, ani przeciwnie. Nawet w innie zdrowotności nikt nie próbuje usuwać przyjętego dawnego zwyczaju. A więc tam, gdzie istnieją krematorja, **palone są tylko ciała tych, których ostatnia wola tego żąda, których rodzina tak decyduje**. Ale klerykali to gatunek ludzi, **nawskroś nietolerancyjny: ścierpieć nie mogą**, aby ktoś w czemkolwiek od nich się różnił. Ludzi, którzy inaczej rozumieli religję — dopóki mogli, palili bez litości; dziś ludziom, którzy inaczej chcą być chowani, niż oni to czynią, chcą w tem przeszkodzić... Byle pokazać, że oni są panami sytuacji.

Wszczynają więc nagle gwałt o rzecz, która ma cechy prywatne, nikogo nie krzywdzące.

Koniec „parlamentu"

Włochy miały od 4 i pół roku **konstytuantę**, o której świat nie wiedział. Nietylko jednak świat poza Włochami nie zauważył tej „wielkiej dziejowej okoliczności", jak Mussolini nazwał tę karykaturę parlamentu, ale konstytuanta sama dopiero w chwili swej śmierci dowiedziała się, że była konstytuantą. Żyła jak pies, umarła jak Bóg — tak mówią o tej instytucji; żyła niechlubnie, umarła wśród kadzideł.

Chodzi o włoską **Izbę poselską**, pierwszą Izbę faszystowską, wybraną w kwietniu 1924 a zamkniętą 8 grudnia br. Była ona wybrana na zasadzie większościowej, którą Mussolini nazwał koniecznym systemem dla faszyzmu. To też temu systemowi służyła w pokorze, poddając się wszystkim rozkazom „wodza". Posłowie nie odegrali swej poniżającej roli bezinteresownie, przeciwnie — Mussolini przyrzekł im, że prawie wszyscy zostaną ponownie wybrani; ci zaś, którzy przepadną otrzymają ciepłe miejsca w Senacie.

Ostatnie posiedzenie tej Izby odbyło się wśród niezwykłych okoliczności. Wszyscy, także Mussolini, **pojawili się w czarnych koszulach**, nawet siedzący na galerji dziennikarze; wszyscy śpiewali hymny faszystowskie, nawoływali się faszystowskiem hasłem bojowem **„alala"**, obrzucano się kwiatami, nie mówiąc już o deklamacjach na cześć wodza, narodu, faszyzmu itd.

Historja tej Izby zawiera kilka niezwykłych momentów. W tej Izbie **Matteotti** postawił wniosek o skasowanie wszystkich mandatów uzyskanych gwałtami i oszustwami; w tej Izbie po zamordowaniu Matteottiego rzucono rządowi w twarz oskarżenie, że on nakazał ten mord i on ochrania morderców; z tej Izby wyszła tzw. opozycja awentyńska tj. secesja antyfaszystów, którym w listopadzie 1926 za tę opozycję odebrano mandaty. Ta Izba pozwoliła na jaskrawe naruszenie nietykalności przez aresztowanie kilku posłów komunistycznych — tasama Izba, która odmówiła wydania oskarżonego o zwykłe morderstwo posła BarbellinIego i wydania oskarżonego o łapownictwo podsekretarza stanu dla lotnictwa Balbo.

Była to prawdziwa fabryka reakcyjnych ustaw. Ta Izba zniosła wolność prasy, zniosła prawo tworzenia związków zawodowych przez utworzenie jednego faszystowskiego syndykatu; ona uchwaliła zakaz strajków, przywróciła karę śmierci i to za przestępstwa polityczne; zamieniła milicję faszystowską w „armję narodową" — słowem z państwa parlamentarnie rządzonego, jakiem były Włochy, zrobiła państwo o rządzie dyktatorskim, a dyktatorem został dożywotnio naturalnie Mussolini i to z prawem wyznaczenia swego następcy. Na jedno tylko ta Izba nie odważyła się: na usunięcie króla i na zmianę prawa następstwa tronu. Był to przymus wobec faktu, że Mussolini nie jest zupełnie pewny, czy armja pójdzie za nim czy za królem.

Teraz we Włoszech pozostał „jeden pasterz i jedna owczarnia": jeden Mussolini i posłuszna mu we wszystkiem najwyższa Rada faszystowska. Spokój panuje w kraju, ale jest to pokój cmentarza, albo - jak znawcy twierdzą — cisza przed burzą.

Łódzki OKR PPS do proletarjatu socjalistycznego Polski

Towarzysze i Towarzyszki!

W tych dniach, jak Wam wiadomo z pism partyjnych, ludzie z tak zwanej „frakcji rewolucyjnej" dokonali w Warszawie skrytobójczego napadu morderczego na naszego ukochanego towarzysza **Adama Walczaka**, sekretarza Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego.

Towarzysz Walczak został ciężko ranny, a lekarze stwierdzili niebezpieczeństwo utraty lewego oka. Orzeczenie lekarzy podejrzewa złamanie kości policzkowej i czołowej.

Zbiry z t. zw. „frakcji rewolucyjnej" napadli na bezbronnego tow. Walczaka w biały dzień na ulicy w chwili, gdy powracał z obrad zjazdu związkowego. OKR PPS stwierdza, że napadu tego dokonali „Jaworowszczycy" w poczuciu bezkarności za ten mord skrytobójczy. Z tego względu nie możemy tej zbrodni inaczej traktować jak **sprowokowanie całej świadomej klasy robotniczej w Polsce**.

Zamach dokonany na tow. Walczaka, powszechnie znanego wodza organizacji włókniarzy, człowieka, którego proletarjat kocha za czystość sumienia i ideowość pracy, który w całej swej niezmierzonej a pięknej działalności, jeszcze na nikogo palca nie skrzywił, nie może być inaczej tłumaczony, jak **wezwanie całej Polski Robotniczej do obrony**.

Nie chcemy i nie uznajemy walki bratobójczej, gotowi nawet jesteśmy do wszelkich ofiar, by jej uniknąć, lecz każdą ofiarę poniesiemy, by jej już nie potrzeba było.

Bandyckim i zbrodniczym metodom walki zbirów „jaworowszczyzny" trzeba położyć bezwzględny kres. Uczynimy wszystko, co do nas należy.

Was, Towarzysze, prosimy i wzywamy do przyłączenia się do naszego protestu. Prosimy Was, by z wszystkich w Polsce OKR-ów i Komitetów dzielnicowych podniósł się wraz z nami głos ostrzeżenia, że przeciwko nożom bandytów — **bezbronnymi nie będziemy**.

Towarzysze!

Jesteśmy pewni, że i w Waszem imieniu to nasze ostrzeżenie i ten protest przekazujemy tow. **Walczakowi i Jego Rodzinie**, jako wyrazy serdecznego współczucia wraz z życzeniami jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i do ukochanej przezeń pracy.

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Łódź, 5 grudnia 1928 r.

Z Kas chorych

—o—

ZWYCIĘSTWA PPS PRZY WYBORACH DO KAS CHORYCH. W sobotę 8 bm. odbyły się wybory do Kasy chorych w **Grudziądzu**. — Wedle ostatecznego obliczenia lista **PPS otrzymała 10 mandatów** (do tej pory PPS nie posiadała żadnego mandatu), zaś NPR z 20 mandatów spadła do 10 mandatów. W ten sposób przygniatająca przewaga NPR na terenie Kasy chorych w Grudziądzu została ostatecznie przełamana.

Wspaniałe zwycięstwo przy wyborach do Kasy chorych odniosła PPS w **Częstochowie**, zdobywając **31 mandatów**. Jak nikle przedstawiają się wyniki akcji rozbijackiej uprawianej na terenie Częstochowy przez BBS, o tem świadczy najlepiej „sukces" wyborczy rozbijaczy. Uzyskali oni 370 głosów (na ogólną liczbę uprawnionych wynoszącą 37 tysięcy osób!) i aż 2 mandaty!

31:2 — oto stosunek sił PPS do BBS na terenie Częstochowy!

Z życia robotniczego

—o—

WYSIŁKI GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO O UZYSKANIE PODWYŻSZENIA PROWIZJI DLA NIEZDOLNYCH DO PRACY GÓRNIKÓW

W zagłębiu krakowskiem istnieje jeszcze z czasów austrjackich **sześć kas brackich**. Przed wojną były te kasy rządzone prawie przez samych przedsiębiorców, gdyż starsi kas brackich nie należeli do organizacji, nie miał im więc kto poradzić, jakby mogli choć trochę zdobyć wpływu na te kasy w celu podwyższenia prowizji. Po wojnie zaś nastała dewaluacja tak, że prawie nie było możliwem tej sprawy uregulować.

Ze strony Centralnego Związku Górników robiono wszelkiego rodzaju zabiegi w celu zcentralizowania kas w jedną kasę i podwyższenia prowizji. Odbyło się w tej sprawie cały szereg konferencyj i prawie tyle deputacyj do rządu, aż wreszcie doszło do **połączenia narazie pięciu kas w jedną kasę o jednolitym statucie**. Prowizja jednakże nie została odpowiednio podwyższona, — gdyż została na czas przejściowy ustalona na **20 złotych** miesięcznie. Stan ten trwa już od roku, obiecanek ze strony rządu i różnych demagogów było całe masy, lecz **rezultatu nie widać**. Dlatego też z ramienia CZG robimy dalej usilne starania, ażeby przecież skłonić kompetentne czynniki do uregulowania tej tak ważnej dla zdartych pracą górników sprawy, **to jest do podwyższenia bardzo niskiej prowizji przyznaniej do wysokości proponowanej przez CZG, t. j. od 35 złotych do 80 złotych miesięcznie.**

W tej sprawie dnia 12 bm. udała się do województwa w Krakowie do komisarza rządowego, zarządzającego kasami brackiemi, delegacja CZG, złożona z towarzyszów: **J. Papugi, T. Bożka, T. Jamroza, J. Dąbka i A. Banasika** i przedłożyła odpowiedni memorjał. Naczelnik wydziału p. dr. **Macko** przyrzekł sprawę załatwić po myśli delegacji górników.

Co nam daje Kasa chorych?

Przegląd pracy krakowskiej Kasy chorych z jednego miesiąca

II.

W artykule poprzednim zamieszczonym we wczorajszym numerze „Naprzodu" zobrazowaliśmy obszernie na przykładzie krakowskiej Kasy chorych znaczenie ubezpieczenia na wypadek choroby dla klasy robotniczej. Dzisiaj, posiłkując się uwagami tow. dra **Alfreda Kriegera**, sekretarza ogólno-państwowego związku Kas chorych w Warszawie, zamieszczonemi swego czasu w **„Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym"**, pragniemy zwrócić uwagę na braki obecnej organizacji Kas chorych i wskazać drogę do ich usunięcia.

PRAKTYKA OŚMIU LAT

Od czasu uchwalenia naszej ustawy o Kasach chorych minęło zgórą ośm lat. Ustawa weszła w życie na terenie całej Polski, to znaczy w całej Polsce mamy obecnie Kasy chorych.

Ośmioletnie doświadczenie dało nam możność przekonania się w praktyce, czy i o ile ustawa nasza odpowiada wymaganiom, które się stawia Kasom. Ustawa z dnia 19 maja 1920 roku jest jednem z najśmielszych poczynań naszych w dziedzinie ochrony pracy. Tylko dzięki jej naogół szczęśliwemu sformułowaniu udało się stworzyć bądź co bądź

DZIEŁO OLBRZYMIE.

Mimo inflacji i kryzysu gospodarczego, świadomego sabotowania Kas chorych przez klasy posiadające, starające się osłabić podstawy finansowe instytucji przez nieopłacanie składek — **Kasy ani na chwilę nie przestały spełniać swych statutowych obowiązków, lecząc ubezpieczonych i ich rodziny i wypłacając zasiłki.**

Zachodzi wobec tego pytanie, **czy ustawa nasza wymaga nowelizacji.** Mówiąc o nowelizacji musi klasa robotnicza odgrodzić się z całą stanowczością od wszelkich usiłowań, które nowelizację uważają za dogodną sposobność **pogorszenia ustawy**, czy przez zmniejszenie liczby ubezpieczonych, czy przez tworzenie Kas zastępczych (fabrycznych), czy też przez zmniejszenie świadczeń. **Dla obozu naszego przymus i powszechność ubezpieczenia, terytorjalność organizacji kasowej i ich samorządowy charakter jest kamieniem węgielnym, z którego zrezygnować nie możemy, broniąc wszędzie tych zasad w imię najbardziej żywotnych interesów klasy robotniczej.** Dla klasy robotniczej nowelizacja ustawy musi być w dosłownem tego słowa znaczeniu odnowieniem tych przepisów ustawowych, które wymagają zmiany z zachowaniem wspomnianych powyżej kardynalnych podstaw ustawy.

Do czego dążymy?

W JAKIM WIĘC KIERUNKU MUSI IŚĆ NOWELIZACJA?

Organizacje zawodowe ani na chwilę sprawy tej z oka nie spuszczają. Komisja Centralna Klasowych Związków jeszcze w grudniu 1925 r. zwołała w tej sprawie konferencję, której rezultatem były żądania sformułowane w uchwalonej wówczas rezolucji. **I dla nas uchwały te są wytyczną w naszych rozważaniach.** Jak już wspominaliśmy, terytorjalność organizacji Kas została w ustawie naszej zrealizowana, t. zn. utworzono w każdym powiecie jedną Kasę, w której są ubezpieczeni wszyscy podlegający ustawie. Rezultatem tego przepisu jest fakt, iż mamy oczywiście Kasy o rozmaitej liczbie członków albo duże i silne instytucje, albo też bardzo małe, w których liczba członków nie dochodzi do 1000 osób.

Kasy tak małe nie mogą się nigdy rozwinąć, i działalność ich ze względu na brak środków finansowych siłą rzeczy będzie zawsze bardzo skromna.

Naszem dążeniem musi być natomiast tworzenie instytucyj możliwie dużych, które mogłyby nietylko sprostać swym zadaniom ustawowym, lecz także i rozwinąć swą działalność czy w dziedzinie budowy sanatorjów ‚szpitali etc., czy też w dziedzinie zwalczania chorób społecznych (akcja zapobiegawcza). Tym zadaniom Kasa mała mająca 1000—2000 członków nie potrafi nigdy sprostać. Domagać się z tego powodu musimy przepisu bardziej elastycznego, któryby umożliwiał

ŁĄCZENIE KAS MAŁYCH W ORGANIZACJE WIĘKSZE, LICZĄCE CONAJMNIEJ 5 TYSIĘCY CZŁONKÓW.

Sprawa ta nie jest jednak tak łatwa, wystarczy jeżeli wspomnimy tylko jako jedną z największych przeszkód — warunki komunikacyjne.

Robotnicy potrafią sami zarządzać swoją instytucją

Władze Kas chorych składają się z przedstawicieli ubezpieczonych (dwie trzecie) i przedstawicieli pracodawców (jedna trzecia). To ustosunkowanie tych dwóch grup wytwarza stan nienormalny. Kasy chorych są instytucjami, mającemi na celu leczenie klasy pracującej. Współudział w tej pracy przedstawicieli kapitału jest

ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNY.

Klasa robotnicza jest na tyle dojrzała, że potrafi rządzić nawet największą Kasą chorych. **Podobnie, jak i w żadnej instytucji, mającej na celu ustawową obronę interesów klas posiadających (np. w Izbach handlowych) nie zasiadają przedstawiciele klasy pracującej, tak i w Kasach chorych nie powinni być reprezentowani pracodawcy.**

Fakt, iż opłacają trzy piąte składek, nie może być tytułem do reprezentacji w Kasach. **Opłacanie przez nich części składki jest tylko podwyższeniem płacy roboczej, celem lepszej ochrony życia i zdrowia proletarjatu.** Fakt ten trzeba podkreślać przy każdej sposobności, albowiem zmiana tego ustosunkowania względnie zwiększenie procentu składek, opłacanych przez ubezpieczonych, uważać musielibyśmy za nowy zamach na płace robocze. **Z tych powodów domagać się musimy całkowitego usunięcia przedstawicieli pracodawców z rad i zarządów Kas chorych.**

W myśl ustawy naszej władzą nadzorczą nad Kasami są Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń w Warszawie, we Lwowie i w Poznaniu, oraz Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie. Przepisy w sprawie zakresu działania urzędów ubezpieczeń są tak **ogólnikowe** i tak **elastyczne**, że Okręgowe urzędy wkraczają niejednokrotnie w prawa władz kasowych. Pomijając jednak tę okoliczność, domagać się musimy, w obronie

SAMORZĄDOWEGO CHARAKTERU NASZYCH KAS,

by uprawnienia władz nadzorczych (Okr. Urzędów) nie utrudniały pracy władz kasowych, do której one są zobowiązane w myśl ustawy i statutu. A pozatem mamy Okręgowe Związki Kas chorych, które mając prawo kontroli (lustracji) Kas **nie posiadają jednak prawa egzekutywy.** — Wskutek tego nadmiaru władz nadzorczych powstają na tem tle stałe **nieporozumienia.** Wobec czego trzeba rozwiązać to zagadnienie: kto ma wykonywać prawo nadzoru czy władze państwowe (Okr. Urzędy), czy samorządowe (Okr. Związki). **Biurokracja państwowa, nawet najlepsza, nigdy nie spełni tych zadań tak, jak to uczynią instytucje samorządowe i ich organy, wybrane przez Kasy, a więc przez przedstawicieli ubezpieczonych.**

Nowela ustawy o Kasach chorych winna tę sprawę radykalnie załatwić, usuwając nadmiar kontroli przez **zniesienie okręgowych urzędów, oddając zarazem kontrolę w ręce okręgowych związków Kas chorych.**

* * *

Oto są najgłówniejsze żądania jakie klasa robotnicza wysuwa w dziedzinie nowelizacji ustawy o Kasach chorych. Walka o **taką** nowelizację nie będzie, rzecz prosta, łatwa. Jednak ułatwią nam ją przedstawiciele klasy robotniczej w Kasach, starając się w ramach ustawy obowiązującej o rozumną i oszczędną gospodarkę prowadzoną po linji interesów kilku miljonów osób korzystających w Polsce ze świadczeń kasowych.

Jak taka wzorowa gospodarka kasowa powinna wyglądać to widzieliśmy na przykładzie **krakowskiej Kasy chorych**, której działalność omówiliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu".

Sprawy partyjne

—o—

ZGROMADZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę 16 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór prezydjum;
2) obecna sytuacja polityczna -- referent tow. poseł Kazimierz Pużak, sekretarz CKW PPS;
3) sprawy organizacyjne;
4) sprawy prasowe;
5) wolne wnioski.

W zgromadzeniu biorą udział egzekutywy OKR w pełnym składzie, oraz delegaci wszystkich organizacyj powiatowych i miejscowych, działających na terenie województwa krakowskiego.

Bliższe szczegóły w rozesłanych okólnikach.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 13 grudnia.

MOTYL MORDERCA

W dalszym ciągu rozprawy w krak. sądzie wojskowym przeciwko plut. Wiktorowi Motylowi z 11 pp. przesłuchani zostali świadkowie zajścia, a to w szczególności znajomi śp. Bratki Jana, którzy z całą stanowczością stwierdzili, iż pchnięcie bagnetem zadał nieboszczykowi oskarżony, że następnie tak dobrze uciekał, iż go dogonić nie można było. Śmierć śp. Bratki nastąpiła w szpitalu w Sosnowcu, gdzie go żona odwiozła i gdzie pomimo zabiegu lekarskiego nie można było uratować śp. Bratkę, gdyż rana przebiła lewe płuco i była śmiertelną.

Świadkowie, którzy razem zabawiali się w restauracji Ziółkowskiego w Modrzejowie oraz sam restaurator zeznali, iż oskarżony był conajwyżej podchmielonym, lecz upitym nie był.

Lekarze znawcy stwierdzili zupełną poczytalność oskarżonego i świadomość czynu, upojenie patologiczne względnie opilstwo okresowe.

Wdowa po śp. Janie Bratce zeznała, iż z powodu zbrodniczego czynu oskarżonego została obecnie wraz z trojgiem małoletnich dzieci bez środków do życia.

Nad wnioskiem obrony o dopuszczenie dalszych świadków, celem stwierdzenia stanu pijaństwa oskarżonego oraz celem wezwania profesorów Uniwersytetu z działu psychiatrji jako znawców na ustalenie nieodpowiedzialności oskarżonego, i w tym celu odroczenia rozprawy trybunał wojskowy postanowił zastanowić się po wyczerpaniu wszelkich zawnioskowanych już dowodów.

ZAWISTNY KONKURENT

Marjan Grynbaum, współwłaściciel „Biura windykacyjno - inkasowego" w Sosnowcu, robił interesa z niejakim Manelem Rosenbergiem, pokątnym „doradcą prawnym" tj. pokątnym pisarzem w Sosnowcu, a dowiedziawszy się, że Rosenberg zapomocą oszustw wekslowych ponaciągał ludzi na grube tysiące, zrobił doniesienie karne przeciw Rosenbergowi a zarazem zajął się poszkodowanymi i postarał się o zabezpieczenie ich pretensji na nieruchomości Rosenberga w Będzinie. Z tego powodu zapałał Rosenberg nienawiścią do Grynbauma, a ponieważ wojskowość upominała się Grynbauma o wyjaśnienie jego stosunku do służby wojskowej, datującej się jeszcze z roku 1919, Rosenberg zrobił doniesienie karne do prokuratury wojskowej w Krakowie przeciw Grynbaumowi o dezercję, ucieczkę do Niemiec i uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Na skutek tych doniesień prokuratura wojskowa zarządziła przyaresztowanie Grynbauma, wygotowując przeciw niemu akt oskarżenia o dezercję zagranicę, popełnioną jeszcze w roku 1919.

Wczoraj odbyła się w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie, trwająca przez cały dzień rozprawa przeciw Grynbaumowi, na której przesłuchano 17 świadków, powołanych przez obrońcę adw. dr. Suessera na okoliczność, że Grynbaum pełnił służbę wojskową w roku 1919 oraz że brał udział w powstaniu górnośląskiem jako wywiadowca, wreszcie, że bawił we Francji dla studjów, uzyskawszy zezwolenie na wyjazd z PKU w Sosnowcu.

Oskarżony do winy się nie przyznał, przyznawszy jedynie, że bawiąc w szpitalu wojskowym w Krakowie w październiku 1919 jako chory, oddalił się ze szpitala samowolnie, by się zgłosić do swego macierzystego pułku, skąd udał się na Górny Śląsk, by brać udział w powstaniu górnośląskiem.

Tłumaczenie się oskarżonego zostało potwierdzone zeznaniami świadków, przyczem humoru trochę wniósł na salę rozpraw św. Rosenberg, który przedstawiając się jako „doradca prawny", fatalną polszczyzną starał się zasypać oskarżonego, zarzucając mu dezercję, szpiegostwo, szantaż itd.

Trybunał wojskowy przejrzał jednak grę Rosenberga i nie dając wiary jego zeznaniom, przyjął u oskarżonego — w myśl wywodów obrony — jedynie samowolne oddalenie się ze szpitala wojskowego w Krakowie w roku 1919 i stosując ustawę amnestyjną z roku 1923 ogłosił o godz. 8 wieczór **wyrok uwalniający** oskarżonego od winy i kary.

Na podstawie protokołu rozprawy sądu okręgowego w Krakowie, w którym zaprotokołowano oszczercze obwinienia oskarżonego przez świadka Rosenberga, oskarżony Grynbaum zastrzegł sobie wdrożenie kroków karnych przeciw Rosenbergowi.

Zaraz po ogłoszeniu wyroku trybunał wojskowy zarządził natychmiastowe wypuszczenie Grynbauma na wolność.

Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Żebracki, oskarżał prok. kap. dr. Bara.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 grudnia.

Prezydent Rzplitej w Krakowie

Jak już donieśliśmy, prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przybył we wtorek o godz. 10 w nocy pociągiem pospiesznym do Krakowa. Z prezydentem Mościckim przybyli również małżonka jego, syn Michał, radca ministerjalny, oraz przyboczny adjutant rotmistrz Jurglelewicz.

Prezydent Mościcki przyjechał do Krakowa celem poddania się operacji, gdyż cierpiał na kamień w pęcherzu. Wczoraj w przedpołudniem w lecznicy przy ul. Garncarskiej **prof. dr. Pisarski dokonał operacji z pomyślnym skutkiem. P. prezydent Mościcki jako rekonwalescent przebywa w lecznicy** w towarzystwie żony.

W niedzielę 16 bm. p. **prezydent Mościcki weźmie oficjalnie udział w poświęceniu sztandaru Związku legjonistów w Krakowie.**

Z powodu pobytu prezydenta Mościckiego w Krakowie na Wawelu na baszcie zamku królewskiego powiewa sztandar prezydenta Rzeczypospolitej. U wejścia do dziedzińca arkadowego zaciągnięto honorową wartę wojskową.

—ooo—

Stan zdrowia tow. posła dra Marka

Na życzenie szerokich rzesz robotniczych krakowskich, troszczących się o zdrowie posła tow. dra Marka, zwróciliśmy się do jego rodziny i otrzymaliśmy następujące informacje: Stan zdrowia tow. posła Zygmunta Marka z każdym dniem się polepsza. Tow. poseł dr. Marek cieszy się, że jest w Krakowie i czuje się dobrze. W najbliższym czasie opuści łóżko. Przy chorym czuwa żona. Robotnicy życzą posłowi tow. Markowi jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

—ooo—

V Wieczornica TUR

Cieszące się niebywałem powodzeniem wieczornice TUR ściągają bardzo liczne zastępy młodzieży robotniczej, która po odczytach i recytacji utworów wybitnych poetów polskich resztę wieczoru poświęca zabawie i tańcom.

W sobotę 15 bm. o godz. 7 wieczór w sali TUR na III p. przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się V wieczornica TUR, na której **tow. Nyrkowski** wygłosi odczyt pt. **„Pieśń ludowa polska".** Prócz odczytu deklamacje członków Teatru TUR. Przygrywać będzie kwartet TUR. Wstęp 50 gr.

„PANI DULSKA",

komedja Zapolskiej, **odegrana będzie na scenie Teatru TUR w niedzielę 16 bm.** Premjera budzi wśród miłośników Teatru TUR wielkie zainteresowanie. Bilety są już do nabycia w Sekretarjacie TUR codziennie od 6—8 wieczór. **Ceny biletów na premjerę po 2, 1'50 i 1 zł. Początek przedstawienia o godz. 5 popołudniu.**

—ooo—

WOJEWODA KRAKOWSKI dr. Kwaśniewski przyjmować będzie interesentów w poniedziałki, środy i piątki między godz. 11—13.

P. ZBOROWSKI ZGŁOSIŁ DYMISJĘ. B. starosta krakowski, a ostatnio naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Krakowie p. Zborowski wniósł prośbę o zwolnienie go z kierownictwa wydziału. Jak wiadomo p. Zborowski pełnił swój urząd po ustąpieniu naczelnika Zawadzkiego.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE. Dnia 11 bm. odbyło się w Miejskim Urzędzie Zdrowia posiedzenie wojewódzkiego komitetu „Dni przeciwgruźliczych" pod przewodnictwem prof. dra Latkowskiego, na którem wybrano przewodniczących sekcyj: propagandowej (dr. Owsiński), prasowej (redaktor Beaupre, zastępca dr. Klęsk) i gospodarczo-przemysłowej (inż. Król), jakoteż omówiono ważniejsze punkta akcji: jak sprawę odczytów, artykułów popularnych w dziennikach, rozsprzedaży nalepek, udziału młodzieży szkolnej itp.

Na posiedzeniu o bardzo licznym udziale reprezentowane były wszystkie niemal sfery Krakowa, dając przez to dowód zrozumienia tej tak ważnej i pięknej społecznie sprawy, w której bezwątpienia weźmie udział całe nasze społeczeństwo.

POŻAR. Straż pożarna w Podgórzu wyjeżdżała wczoraj rano do domu przy ul. Zamojskiego 51, gdzie w mieszkaniu Eli Fallwasser zapaliła się podłoga przy piecu kuchennym. Straż piec rozebrała, podłogę wyrąbała, poczem ogień ugasiła. Ogień powstał z powodu wypadnięcia rozżarzonego węgla.

WYBORY W BRATNIEJ POMOCY STUD. U. J. W KRAKOWIE. W poniedziałek 10 grudnia odbyło się w sali Kopernika zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów UJ. w obecności kuratora prof. dra Roupperta. Ustępujące władze BP spotkały się z uznaniem walnego zgromadzenia, które się uiawniło w przyjęciu sprawozdania jednogłośnie i udzieleniu jednogłośnie absolutorjum. Na stanowisko prezesa BP zgłoszono kandydaturę p. Smolca, prezesa w r. ub. i p. Wrony. Wybrany został prezesem p. Stefan Smolec większością trzech czwartych głosów. Listę dalszych władz zgłoszono tylko jedną, którą przyjęto w następującym składzie: I wiceprezes Cholewa Tadeusz, II wiceprezes Bar Ludwik, I sekretarz Siwiło Franciszek, II sekretarz Grzybowski Stanisław, skarbnik Lubaska Władysław, kontrolor Kasy Górski Mieczysław, kierownik domów: Kowalski Rajm., kierownik kuchni Gazel Antoni, kierownik bibljoteki Opara Maksymiljan, kierownik komisji czytelnianej Depowski, kierownik komisji informacyjnej Zarębski Ignacy, kierownik komisji klimatycznej Bochenek Marceli, kierownik komisji statutowej Machalski Kazimierz, kierownik komisji budowy Farbowski Kazimierz, przewodniczący komisji kontrolującej Łebkowski Mieczysław, przewodniczący sądu koleżeńskiego Synek Adam, prokurator Duszyk Władysław.

Zebraniu przewodniczył sprężyście prezes Centrali ASS p. Horodeński. Poziom obrad, rzeczowe dyskusje i wynik wyborów świadczy bardzo wybitnie o zmianie psychologji młodzieży akademickiej, miejsce wiecowych polemik zajmują rzeczowe przemówienia. Dowodem tego fakt, że kiedy np. w roku ub. walne zgromadzenie odbywało się w 3 serjach i dwa razy było rozwiązane przez kuratora, to w roku obecnym już o godz. 2 w nocy zakończono je po wyczerpaniu porządku obrad.

RZUCIŁA SIĘ Z GANKU IV P. na podwórze w domu przy ul. Paulińskiej l. 22, Regi[illegible], lat 21, zam. przy ul. Rabina Meiselsa l. 20, ponosząc śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

OKRADZIONY ŚLUSARZ. Fryderyk Szczygliński, zam. przy ul. Tarnowskiego l. 5, ślusarz, zgłosił w policji, że skradziono mu z budowy przy ul. Urzędniczej 18, kurtkę skórzaną i jedną parę trzewików łącznej wartości 350 zł.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT. Stanisława Kozdrój, zam. przy ul. Wjazd Nr. 6 zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętej piwnicy indyka i dwie gęsi.

ZŁODZIEJ UKRADŁ FUTRO B. WOJ. DAROWSKIEMU. W godzinach przedpołudniowych podczas przygotowań do wyjazdu b. wojewody p. Darowskiego, skradziono mu z przedpokoju prywatnego mieszkania, futro męskie podbite małpami z kołnierzem bobrowym, wartości około 4.000 złotych. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE. Zofia Reich, zam. przy ul. św. Wawrzyńca l. 13 aresztowana została przez V komisarjat PP. za kradzież 15 m. popeliny na szkodę Chany Löwenstein.

ZNALEZIONO W POCIĄGU Nr. 28, który przybył ze Lwowa portfel z kwotą 340 zł. i dokumentami na nazwisko Jarosława Tymowskiego. Portfel ten złożono w Komisarjacie PP. na dworcu kolejowym.

—ooo—

„HONOR, PRZESĄDY I WIARA W BOZIEWICZA". Odczyt na ten temat wygłosi tow. Dr. Teodor Ringelheim w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, w piątek 14 bm. o godzinie 7'15 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się w piątek 14 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. Dr. Jan Zieleniewski odczyt na temat „Stan obecny procesu koncentracji produkcji w Polsce". Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Achilleis" czternaście scen dramatycznych Stanisława Wyspiańskiego. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godzinie 5 popołudniu „Krakowiacy i górale". Próby z „Dwunastu tysięcy" Bruno Franka dobiegają końca. Jest to najdojrzalsza ze sztuk tego autora, który jest w tej chwili najbardziej sukcesowym z niemieckich pisarzy scenicznych. Świetny liryk i nowelista zdobywał teatr powoli. W komedji „Wierna dziewczyna" (1916 r.) dał niezapomnianą figurę dziewczyny, „która się nie liczy", a spychana na ubocze przez innych, zamiast zemsty naprawia jeszcze zło, które siela tamci szczęśliwsi. Po tej apologji miłości, uśmierzającej zamieszkę świata, dał Frank melancholijnie uśmiechniętą opowieść o samotnym mężczyźnie i kobietach „Siostry i obcy" (1918 r.), a w sztuce „Kobieta ujeżdża bestję" (1921 r.) obronę dziewczyny upadłej, wygłoszoną z niekłamaną pasją etycznego oburzenia. Nie pogardził w tej sztuce sensacyjnemi efektami, uprzedzając na wiele lat modne dziś zamienianie widowni na audytorjum sądowe. W zasadzie jednak jest Frank pisarzem klasycznej budowy dramatycznej. W epoce, kiedy nieudolność, przedrzeźniając konflikty współczesnej kultury, przybiera chętnie pozę programowego bezkształtu, Frank umie należące do przyszłości swoje wzruszenia godzić z niezmiennem prawem dramatycznej konstrukcji. Rzadko dziś spotykanym okazem doskonałości formalnej są też zarówno jego komedje (grane obecnie w Niemczech „Perły"), jak też dramaty „Pocieszycielka" i „Dwanaście tysięcy", z których ostatni wchodzi na nasz repertuar z końcem bieżącego tygodnia.

„PAN MINISTER NA INSPEKCJI" z występem Lucyny Messal, w wykonaniu artystów warszawskich, dany będzie w Starym Teatrze dwukrotnie, t. j. **dziś we czwartek 13 oraz jutro w piątek 14 bm.** Wesołe libretto C. Nexa przerobione jest z libretta mistrza śmiechu oraz autora wielu fars i komedyj Hennequina i oparte na melodyjnej muzyce S. Webstera. Arcywesoły ten sketsch współczesny jest w trzech częściach, a mianowicie: część pierwsza dzieje się w gabinecie prezesa sądu w Podwyszynie, część druga w gabinecie ministra Szperaj-Szperalskiego w Warszawie, część trzecia zaś w poczekalni hotelowej. Wykonawcami obok znakomitej Lucyny Messal będą w głównych rolach: Józef Redo, Bolesław Horski, Romaniszyn, Chrzanowski, Górowski, Prohazko, Staszyński oraz panie Laszczyk, Prohazkowa i Zielińska.

TEATR REWJOWY „GONG" (ulica Rajska 12). Dziś i dni następne występy Elny Gistedt wraz z całym zespołem, na czele z Leonowicz, Owidzką, Gustawem Cybulskim, Belskim, Górowskim, Laskowskim, Pilarskim (juniorem) oraz znakomitą parą baletową Wojnar-Sobolttówna. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem.

CZYTELNIA TOWARZYSKA urządza w sbotę 15 b. m. na ogólne życzenie drugie przedstawienie teatrzyku „Bazo" ze zwiększonym programem. Początek o godzinie 9 wieczorem.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 16 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach z tańcami K. Krumłowskiego „Białe fartuszki", zaś o godzinie 7'30 wieczorem arcywesołą komedję w czterech aktach „Szalony pomysł".

—ooo—

SPORT

PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM. Zakopiański ośrodek narciarski, przygotowujący się do międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Europy, rozpoczął już trening pod kierunkiem zeszłorocznego trenera, Bengta Simonsena, — który w tych dniach przybył do Zakopanego. W przygotowaniu bierze udział około 30 cywilnych i wojskowych zawodników.

—ooo—

Z Polski

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z RODZINĄ DO KRYNICY. „Głos Prawdy" donosi, że w Krynicy poczyniono przygotowania na przyjazd p. marszałkowej Piłsudskiej z córeczkami. P. marszałkowa zamieszka w salonach reprezentacyjnych Domu Zdrojowego i zabawi zapewne kilka tygodni. Wyjazd marszałkowej do Krynicy nastąpi około 15 bm. Równocześnie spodziewany jest przyjazd do Krynicy marszałka Piłsudskiego zapewne tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W pierwszych dniach stycznia wybiera się do Krynicy p. prezydentowa Mościcka.

ZAMĄŻPÓJŚCIE P. KONOPACKIEJ. Dnia 17 bm. odbyć się ma ślub płk. Matuszewskiego, posła polskiego i ministra pełnomocnego w Budapeszcie, z wszechświatowej sławy sportsmenką panną Haliną Konopacką.

PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE, o których wczoraj pisaliśmy, lista PPS otrzymała 5 mandatów, nie 3, jak podaliśmy za niedokładnem doniesieniem PAT z 10 bm.

KIEROWNIK SZKOŁY SPRZENIEWIERZYŁ 10 TYSIĘCY ZŁ. Ze Sanoka donoszą o wykryciu sprzeniewierzenia popełnionego przez kierownika szkoły w gminie Nowosielec. Na miejsce wyjechała komisja lustracyjna, która po zbadaniu ksiąg stwierdziła, że z kasy Stefczyka kierownik tamtejszej szkoły Stanisław Górski sprzeniewierzył przeszło 10.000 zł. Górski w chwili przybycia komisji lustracyjnej zbiegł w niewiadomym kierunku. Rozpisano za nim listy gończe.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. Już przed kilku tygodniami ustalono drogą wywiadów, że przyjechała do Warszawy z Paryża niejaka Tyglówna Sura, lat 24, nauczycielka, która za zadanie miała podobno mieć „robotę" komunistyczną wśród inteligencji. Ścisła obserwacja ustaliła, że Tyglówna bywa od czasu do czasu u Wałeckiej przy ulicy Zimnej 7 m. 30. Onegdaj wkroczyli tam funkcjonarjusze policji i aresztowali 6 osób, które znajdowały się w lokalu. Prócz Tyglówny aresztowano: Władysława Górskiego, lat 23, studenta, Szulca Henryka, lat 24, również studenta, Łęczyckiego Franciszka, lat 40, urzędnika Kasy chorych, Karsblum Perlę, lat 24, nauczycielkę, oraz Horwitz Kamilę, lat 49, lekarkę. Podczas rewizji znaleziono w lokalu Wałeckiej odezwy i rezolucje komunistyczne.

O WALCE MIĘDZY POLICJĄ A BANDYTAMI W RZESZOWIE donoszą następujące szczegóły: od dłuższego czasu powiat rzeszowski terroryzowany był przez bandę opryszków uzbrojonych w rewolwery, która dokonała całego szeregu krwawych napadów rabunkowych. Policja mimo wysiłków długi czas nie zdołała bandy tej zlikwidować. W ostatnich czasach bandyci dokonali kilku śmiałych napadów rabunkowych, przyczem zamordowali dwie osoby, a mianowicie dnia 22 listopada w Futomie (powiat Rzeszów) zamordowany został gospodarz Jakób Rzęsa, następnej nocy ci sami sprawcy wtargnęli do mieszkania Tomasza Piotrowskiego w Kąkolówce (powiat Rzeszów), którego zamordowali i ograbili. Dnia 29 listopada na drodze z Błażowej do Dynowa bandyci napadli na Mozesa i Markusa Steinmetzów z Jaworówki (powiat Strzyżów), jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru zranił ciężko Mozesa Steinmetza. Dochodzenia wykazały, że szajkę tę tworzą Franciszek Hochryk z Błażowej, Mateusz Korysz z Letki (powiat Rzeszów) oraz Stanisław Rybka z Futomy. Powiatowa komenda policji w Rzeszowie skonsygnowała wszystkie okoliczne posterunki i rozpoczęła kilkudniową obławę na terenie powiatu rzeszowskiego i brzozowskiego. Bandyci, uciekając przed policją, przedostali się do Rzeszowa, skąd zamierzali pociągiem odjechać do Krakowa. Po przybyciu na dworzec bandyci natknęli się na silny oddział policji, wobec czego cofnęli się do miasta, zbiegli na podwórze inżyniera Emilewicza i tam zabarykadowali się w komorze. Policja rozpoczęła formalne oblężenie. Bandyta Hochryk ostrzeliwał się z rewolweru, pozostał mu wreszcie w lufie jeden nabój, a nie widząc wyjścia z sytuacji, wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo. W tej chwili Bandyci Korysz i Rybka, wykorzystawszy chwilowe zamieszania, przedarli się przez pierścień policyjny i zbiegli. Dnia następnego Rybka zgłosił się sam u sędziego śledczego, gdzie zeznał, że z Koryszem i Hochrykiem postanowił kilkoma napadami rabunkowymi zdobyć znaczniejszą gotówkę, poczem zbiec do Czechosłowacji. Za Koryszem pościg trwa.

—ooo—

Z zagranicy

ODZNACZENIE MŁODEGO UCZONEGO POLSKIEGO. Akademja medyczna w Paryżu, na ostatniem swem posiedzeniu przyznała nagrodę dr. Jerzemu Motzowi za pracę „O nowotworach nerkowych". Dr. Jerzy Motz jest synem senatora Bolesława Motza, nestora kolonji polskiej w Paryżu.

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Wydany we wtorek rano biuletyn stwierdza, że król spał w nocy ubiegłej przez kilka godzin spokojnie. Temperatura jest wysoka, niema jednakże żadnego nowego ubytku sił. Do godziny 15'45 w stanie zdrowia króla nie zaszła żadna zmiana. Książę Walji przybył do Londynu we środę wieczorem. Księciu udało się przebyć drogę z Dares Salaam w krótszym przeciągu czasu, niż obliczano z początku.

Koła miarodajne stwierdzają, że stan zdrowia króla Jerzego uważany jest za niezmiernie niepokojący. Jedynym pocieszającym objawem jest silna walka organizmu chorego z infekcją, rozszerzającą się w płucach.

PRAWNICZE ZWYCIĘSTWO SOWIETÓW W BERLINIE. W procesie spowodowanym skargą emigrantów rosyjskich przeciwko firmie Lepke w Berlinie z powodu wystawienia na licytację publiczną szeregu dzieł sztuki i cennych obrazów, skonfiskowanych przez rząd sowiecki w mieszkaniach arystokratów rosyjskich, sąd berliński wydał wyrok, mocą którego został zniesiony sekwestr, jakim obłożono w swoim czasie 15 dzieł sztuki w sali licytacyjnej. Wyrok sądu berlińskiego powołuje się na to, że rząd sowiecki w myśl ogłoszonego w listopadzie 1920 roku dekretu o nacjonalizacji stał się właścicielem całego dobytku ruchomego, będącego własnością tych obywateli rosyjskich, którzy w czasie rewolucji wyjechali zagranicę.

SKANDAL FINANSOWY W PARYŻU. Do Senatu francuskiego wpłynęła prośba prokuratora republiki o upoważnienie do wystąpienia na drogę sądową przeciwko byłemu ministrowi finansów senatorowi Klotzowi. Ten narazie udaje obłąkanego i został przez przyjaciół umieszczony w sanatorjum.

SENAT AMERYKAŃSKI PRZECIW RATYFIKACJI PAKTU KELLOGA

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Komisja senatu dla spraw zagranicznych zajmowała się wczoraj paktem Kelloga, który dotychczas nie został jeszcze ratyfikowany. W obradach brał również udział Kellog. Pakt ten ma zostać w jaknajkrótszym czasie ratyfikowany.

Obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw zagranicznych

Budżet ministerstwa pracy przyjęty przez komisje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się od głosowania nad **budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.** W głosowaniu budżet ministerstwa **przyjęto,** wprowadzając doń drobną zmianę. Zmniejszono mianowicie pozycję na Naukowy Instytut Pracy o 50 tysięcy złotych, oraz skreślono z działu „Urząd Emigracyjny" z pozycji „podróże i przeniesienia" 11 tysięcy złotych, przeznaczając obie te sumy (razem 61 tysięcy złotych) na letnie kolonje dla dzieci.

BUDŻET ROLNICTWA

Następnie przystąpiono do dyskusji nad **budżetem ministerstwa rolnictwa.**

Poseł **Roguckij** (Ukraiński socjalista) stwierdził, **że stan ludności rolniczej w Małopolsce wschodniej jest zły,** zaznaczając równocześnie, że ministerstwo nie jest „apolityczne".

Poseł **Fijałkowski** (ND) zarzucał ministerstwu brak oszczędności i zapowiedział wnioski, zmierzające do poczynienia w budżecie ministerstwa skreśleń na ogólną sumę 18 miljonów 293 tysięcy złotych.

Poseł **Kiernik** (Piast) poddał działalność ministerstwa krytyce, wypowiedział się przeciwko likwidacji akcyj byłego wydziału krajowego w Małopolsce w zakresie melioracyj, wreszcie **oświadczył się przeciwko zakazom przywozu i wywozu pewnych towarów.**

Tow. **Kwapiński** (z miejsca): PPS nie chce, by w jesieni wywożono zboże po dwadzieścia kilka złotych, za cetnar, a na wiosnę przywożono je po 50 złotych!

Poseł **Kiernik** oświadcza w odpowiedzi na słuszną uwagę tow. Kwapińskiego, że wypowiada się przeciw wszelkim zakazom wywozu, bo stanowią one sztuczne kajdany dla rolnictwa...

Tow. **Kaczanowski** (z miejsca) stwierdza, że **na wywozie masowym produktów rolnych najmniej zyskuje wieś, a najwięcej spekulanci.**

Poseł **Dobroch** (Stronnictwo Chłopskie) zapowiada wnioski o podwyższenie pozycyj na oświatę rolną.

Poseł **Tsarogiński** (BB) zapowiada szereg poprawek.

Na tem dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa została zamknięta.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła do obrad nad **budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.** Obszerne przemówienie wygłosił referent poseł **Kościałkowski** (BB), proponując szereg zmian nieistotnych.

Konferencja marszałka Sejmu z premjerem

Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** przyjął dzisiaj p. premjera Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję, stojącą w związku z pracami Sejmu.

O wydanie posłów

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ I NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem tow. posła **Liebermana, nie wydawać sądom posłów Ciszaka, Moszczyńskiego oraz towarzyszów posłów Duboisa i Z. Piotrowskiego.**

Program pracy Sejmu

Najbliższe posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone **na piątek 14 bm.**

Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: pierwsze czytanie projektu **ustawy o uchyleniu wymogu uzyskania doktoratu celem wykonywania zawodu adwokackiego na terenie sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, oraz sądu okręgowego w Cieszynie;** — trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie kwalifikacyj nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich; dwa sprawozdania komisji spraw zagranicznych; sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku endecji w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych (referuje tow. poseł Lieberman); oraz nagłość wniosku tow. Pająka (PPS, Stronnictwa Chłop. i Wyzwolenia), w sprawie naruszenia ustawy przy mianowaniu zarządu przymusowego w związku inwalidów wojennych.

Blok lewicy w obronie słusznych żądań Ukraińców

Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli **PPS, Stronnictwa Chłopskiego** i **„Wyzwolenia"** z przedstawicielami stronnictw **ukraińskich.**

Na posiedzeniu omawiano postulaty Ukraińców w dziedzinie rolnictwa. Po dyskusji **uzgodniono stanowisko w sprawie poparcia słusznych żądań Ukraińców w zakresie rolnictwa przy budżecie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Świadczenia parafian na rzecz księży

Sejmowa komisja administracyjna rozważała dzisiaj **projekt noweli do ustawy obowiązującej w b. zaborze austrjackim o świadczeniach na cele kościelne.** Obecni na posiedzeniu przedstawiciele ministerstwa oświaty oświadczyli, że delegaci rządu biorą udział w posiedzeniu celem zapoznania się z treścią obrad.

Poseł **Kornecki** (ND) domagał się odroczenia obrad. Wniosek jego upadł głosami PPS, Stronnictwa Chłopskiego, „Wyzwolenia" i BB.

Po dyskusji przyjęto projekt noweli, której artykuł I postanawia, że na patronie i parafjanach spoczywać będzie prawno-publiczny obowiązek do następujących świadczeń:

1) Nabywania gruntów pod budowę świątyni i plebanji **o ile kościół własnego gruntu nie posiada;**

2) urządzania cmentarzy;

3) odbudowywania, przebudowywania i większych restauracyj świątyń;

4) wewnętrznych urządzeń świątyń.

Sprawę wysokości świadczeń na budowę **plebanji,** odroczono, przyczem **z pod obowiązku świadczeń parafjan usunięto wszelkie koszta na budynki plebańskie.**

Art. II. ustala, że obowiązek świadczeń na te cele jest tylko **pomocniczy,** w wypadkach, **gdy kościół nie posiada własnego majątku lub dochodu.**

Art. III ustala, że obowiązki publicznych świadczeń na cele kościelne mogą być nakładane przez państwo w parafjach przez państwo uznanych. — **Uznanie zaś takie odnośnie do nowych parafij nastąpić może nie wcześniej, niż kościół wykaże istnienie funduszu, z którego pokryta być może przynajmniej jedna trzecia część wydatków związanych z utworzeniem nowej parafji.**

Wojna Boliwji z Paragwajem

NADZIEJA NA POŚREDNICTWO

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Sytuacja w konflikcie pomiędzy Boliwją a Paragwajem jest niezmieniona. Wiadomości o kontrataku na port Vanuardi okazały się fałszywe. Port ten zajmują wojska Paragwaju i ściągają tam obecnie większe posiłki, celem odparcia ewentualnego ataku. Rząd boliwiański, który wczoraj w Senacie i Izbie otrzymał wotum zaufania, wydał **amnestję dla wszystkich więźniów politycznych.** Także wszyscy dezerterzy polityczni mogą obecnie wrócić do ojczyzny. Wczoraj przedsięwzięto **kroki pośredniczące** tak, że istnieje nadzieja, że **spór ten zostanie pokojowo załatwiony.** Szczególne znaczenie ma rezolucja konferencji panamerykańskiej, wyrażająca nadzieję, że oba państwa wyzyskają istniejące środki do pokojowego załatwienia konfliktu. Kellog wyraził nadzieję, że konferencja panamerykańska w jak najszybszym czasie spór ten zlikwiduje, mimo że Boliwja odwołała wczoraj swoich delegatów z konferencji. Czile oświadczyło gotowość objęcia roli **sędziego rozjemczego w tym konflikcie.**

—ooo—

Przeciw zniesieniu niezawisłości sądów

Warszawa, 12 grudnia (PAT). Sejmowa komisja prawnicza obradowała wczoraj nad wnioskiem w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia prezydenta o ustroju sądów powszechnych na rok tj. do 1 stycznia 1930 r. Referent tow. poseł **Liebermann** jako najistotniejszą przyczynę uzasadniającą ten wniosek, za którym się oświadcza, wysunął to, że rozporządzenie zawiera pewne **przepisy, godzące w niezawisłość sędziowską**, których pozycja jest przedmiotem wniosków, rozważanych przez komisję a niema nadziei, żeby w tak krótkim przeciągu czasu ciała ustawodawcze mogły się wypowiedzieć. Referat posła Liebermana wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której posłowie Piłsudski i Podoski (BB) dowodzili, że argumenty referenta są nieistotne. Odroczenie wejścia w życie ustawy musiałoby naruszyć bieg całego procesu unifikacji polskiej jurysdykcji, co stoi w sprzeczności z opinją komisji prawniczej. Poseł tow. Świątkowski, Czerwiński (Str. Chłop.), Grabiński (Wyzwolenie) wypowiadają się za wnioskiem referenta.

Imieniem rządu wiceminister sprawiedliwości p. Car odpierał zarzut referenta, jakoby Sejm nie miał czasu na należyte przestudjowanie i opracowanie dekretu i oświadcza, że pomiędzy wydaniem dekretu w pierwszych dniach lutego br. a datą wejścia jego w życie upływa 11 miesięcy w ciągu których Sejm miał możność zająć się tą sprawą, czego jednak nie uczynił. Referat jest gotów, postanowienia wykonawcze wymagają tylko ostatecznej finalizacji. W każdym razie będą na termin potrzebny ogłoszone. Pozatem wiceminister oświadcza, że tego rodzaju zahamowaniu akcji unifikacyjnej rząd z całą stanowczością się sprzeciwi.

Po końcowem przemówieniu referenta, który polemizował z wywodami wiceministra Cara, **przyjęto wniosek posła Liebermana**. Wniosek zatem **przeszedł** w drugiem czytaniu. Wskutek sprzeciwu posła Piłsudskiego trzecie czytanie odroczono do następnego posiedzenia.

—ooo—

Śledztwo w sprawie zabójstwa w Parku Belwederskim

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj podprokurator wojskowy, major Rzewuski przesłuchał pułkownika Wieniawę-Długoszowskiego, którego zeznanie miało decydujące znaczenie dla ustalenia alibi Kossowskiego. Zeznania pułkownika Długoszowskiego wypadły dla Kossowskiego **ujemnie**. Wobec tego udział bezpośredni Kossowskiego w zamordowaniu żandarma Koryzmy pozostaje w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Aresztowano jeszcze kilka osób, lecz zarówno nazwiska, jak i powody aresztowania nie są jeszcze przez władze ujawnione.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE SŁYSZAŁ STRZAŁÓW

W niedzielę wieczorem marszałek Piłsudski przyjął raport z prowadzonego dotychczas śledztwa i po zapoznaniu się z nim, przyjął kilku dziennikarzy, którym powiedział między innemi, co następuje:

— Nieszczęśliwej tej nocy spałem tak twardo, że strzałów nie słyszałem. Zbudził mnie na chwilę szmer i odgłosy kroków, biegających po ogrodzie żandarmów. Nie przywiązywałem zbytniego znaczenia do odgłosów tych i dlatego wkrótce usnąłem z powrotem. Przy zasypianiu usłyszałem jakieś nawoływania, które mnie lekko zaniepokoiły. Będąc jednak pewnym, że w razie gdyby zaszło coś ważniejszego, obudzonoby mnie, spokojnie zasnąłem. Pewien jestem, że władzom uda się rozwikłać zagadkowe to morderstwo i winni nie ujdą ręki sprawiedliwości.

Sesja Rady Ligi narodów

Lugano, 12 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów omawiano sprawozdania komitetu higjeny, dotyczące podjęcia międzynarodowych badań w sprawie szkodliwego działania nadużycia alkoholu. Rada postanowiła upoważnić komitet higjeny do skomunikowania się z urzędami zdrowia Finlandji, Szwecji i **Polski**, od których wyszedł odpowiedni wniosek na ostatniem Zgromadzeniu Ligi narodów, w celu stworzenia podstaw do przygotowania wzmiankowanych badań. Minister spraw zagranicznych Finlandji Procope wskazywał na to, iż nie chodzi w tej **sprawie** o zakaz używania alkoholu, lecz o **zwalczanie szkodliwych skutków alkoholizmu**.

KONFERENCJE ZAKULISOWE

Lugano, 12 grudnia (PAT). Dzięki dalszym bezpośrednim naradom pomiędzy ministrami spraw **zagranicznych** nastąpiło wydatne **odprężenie sytuacji politycznej**. Baczną uwagę zwraca również krótka lecz niezwykle przyjazna rozmowa, jaka się odbyła we wtorek przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady między Stresemannem a Chamberlainem. Powszechnie zapewniają, że dłuższe narady pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Niemiec i Anglji doprowadzą do **dalekoidących zbliżeń**.

WOLDEMARAS U BRIANDA

Lugano, 12 grudnia (PAT). Dzień wczorajszy był poświęcony rozpatrywaniu zajść boliwijsko-paragwajskich. Wśród spotkań wczorajszych wymienić należy rozmowę ministra Stresemanna z włoskim podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Grandim, oraz wizytę Woldemarasa u Brianda.

POCZĄTEK DYSKUSJI POLSKO-LITEWSKIEJ

Lugano, 12 grudnia (PAT). Zainteresowanie pracami Rady Ligi narodów naogół **jest bardzo słabe**. Jedynie dzień dzisiejszy wzbudza pewne zainteresowanie, a to dzięki temu, że jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje sprawa **rokowań polsko-litewskich**. Według dotychczasowych informacyj sprawa ta nie będzie dziś rozstrzygnięta, lecz zapewne Rada Ligi narodów ograniczy się do wysłuchania przemówień obu stron i dopiero na jutrzejszem posiedzeniu odbyłaby się przypuszczalna dyskusja Rady. W kołach sekretarjatu Ligi panuje przekonanie, że należy spodziewać się ustanowienia **komisji ekspertów**, któraby się zajęła zbadaniem trudności, uniemożliwiających dotychczas zaprowadzenie komunikacji kolejowej bezpośredniej i transytowej. Premjer litewski Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zdecydowany **przeciwstawić się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami takiej decyzji Rady Ligi** i że będzie się starał wniosek o utworzeniu komisji ekspertów z całą stanowczością **obalić**.

Poza tem na dzisiejszym porządku dziennym znajduje się sprawa projektu **konwencji o fabrykowaniu broni i amunicji** oraz sprawa pożyczki dla zagłębia Saary. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy obie te sprawy będą mogły być omówione, ponieważ zapowiedziana jest dwugodzinna mowa Woldemarasa.

Spór polsko-litewski

Genewa, 12 grudnia (PAT). **Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przystąpiono do rozpatrywania sprawy polsko-litewskiego sporu.** Obradom przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność. Za stołem Rady zajął miejsce premjer **Waldemaras**.

Quinones de Leon odczytał w imieniu Rady sprawozdanie. Powołuje się ono na wstępie na poprzedni raport w tej sprawie delegata holenderskiego Belartsa van Blonclanda, oraz wskazuje na odbytą w listopadzie w Królewcu polsko-litewską konferencję. Zwraca się nakoniec do obu stron z prośbą, ażeby dostarczyły jedynie Radzie **uzupełniających sprawozdań** co do wyniku wzmiankowanej konferencji.

Po odczytaniu sprawozdania przez Quinones de Leona Briand udzielił głosu **Waldemarasowi**. W poszczególnych słowach premjer litewski wyłożył **znany litewski punkt widzenia, przyczem ponownie czynił aluzje do „zamachu" Żeligowskiego na Wilno.**

Z LUGANO DO MADRYTU

Lugano, 12 grudnia (PAT). Wobec faktu, że obecne posiedzenie Rady Ligi narodów odbywa się w Lugano, a więc, **że Genewa nie jest stałem miejscem posiedzeń Rady**, przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon wystosował pismo do Rady Ligi narodów, proponując, aby jedno z następnych posiedzeń Rady w roku przyszłym odbyło się **w Madrycie**. W roku przyszłym odbywać się będą w Hiszpanji dwie wystawy, a mianowicie w Sewilli i Barcelonie, przeto rząd hiszpański chętnie widziałby w Madrycie delegatów Ligi.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

TELEGRAMY

Wyrok w procesie o dobra cieszyńskie

Warszawa, 12 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wyrok sądu apelacyjnego w Katowicach w procesie byłego arcyksięcia Fryderyka przeciw państwu polskiemu o zwrot dóbr komory cieszyńskiej jest już gotowy. Wyrok przyznaje Habsburgom tylko dobra prywatne, osobiście nabyte przez Fryderyka Habsburga, które wynoszą 1 procent spornego objektu (około 300 hektarów gruntu, stanowiącego 2 i pół procent wartości majątków, t. j. przeszło miljon złotych). Wobec tego **państwo polskie otrzymuje obszar wartości około 50 miljonów złotych**, obejmujący 30.000 ha. w tem 16.000 lasu. Od wyroku tego obie strony prawdopodobnie wniosą o rewizję do sądu najwyższego w Warszawie.

—ooo—

150 MILJONÓW DLA BEZROBOTNYCH W PRUSIECH

Berlin, 12 grudnia (PAT). Sejm pruski uchwalił przyznać 150 miljonów marek na produkcyjną pomoc dla bezrobotnych. Suma ta ma być uzyskana w drodze pożyczki wewnętrznej.

DYMISJA RZĄDU W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Według doniesień dzienników z Zagrzebia jugosłowiański minister oświaty Groł oświadczył dziennikarzom, że po załatwieniu budżetu **rząd poda się do dymisji**, następnie rząd centralny przeprowadzi **nowe wybory**.

PRZED ROKOWANIAMI O REWIZJĘ PLANU DEWESA

Paryż, 12 grudnia (PAT). Jak donosi „Temps", rokowania w sprawie ustalenia odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 30 listopada są na ukończeniu. Jak się zdaje wspólna odpowiedź będzie oparta na następujących zasadach: Mianowani zostaną **niezależni eksperci finansowi**, po dwóch z każdego państwa. Eksperci państw sprzymierzonych wyznaczeni będą przez rządy, a mianowani przez komisję odszkodowań. Eksperci niemieccy mianowani będą przez rząd Rzeszy lub przez komitet dla **ciężarów wojennych**. Eksperci traktowani będą na stopie **zupełnej równości**. Komisja odszkodowań zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o wyznaczenie swego delegata w komitecie. Komitet zwołany zostanie **do Paryża**. Ma on ustalić ilość spłat rocznych, które ciążyć będą na Niemcach tytułem odszkodowań, oraz nakreślić program komercjalizacji długów niemieckich.

Paryż, 12 grudnia (PAT). Komitet odszkodowań odbędzie posiedzenie w sobotę. W kołach kompetentnych uważają za mało prawdopodobne, aby komisja mianowała na tem posiedzeniu rzeczoznawców, mających brać udział w komitecie dla ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań.

Paryż, 12 grudnia (PAT). „Matin" donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch miał wręczyć premjerowi Poincaremu notę, która stwierdza, że rząd niemiecki nie sprzeciwia się już wyznaczeniu rzeczoznawców państw sprzymierzonych przez komisję odszkodowań. Prawdopodobnie odpowiedź francuska znajduje się już w ręku **ambasadora** von Hoescha.

SPISEK NA HOOVERA?

Buenos Aires, 12 grudnia (PAT). Policja **miała** tu wykryć spisek skierowany przeciwko prezydentowi Hooverowi.

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Buenos Aires szczegóły o planowanym zamachu bombowym na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Jak wiadomo, prezydent Hoover objeżdżał państwa południowo-amerykańskie, celem szerzenia propagandy dla swoich planów panamerykańskich. Bezpośrednio przed przybyciem prezydenta Hoovera, które nastąpić miało we czwartek, planowali spiskowcy **rzucić bombę na szyny kolejowe**. W związku z zamachem policja **aresztowała kilkaset podejrzanych osób**. 1500 członków gwardji Hoovera odkomenderowanych zostało celem ochrony jego osoby.

JAK GINĄ ROBOTNICY

Berlin, 12 grudnia (PAT). W jednej z fabryk w Spandawie wybuchł kocioł, **20 robotników zostało zaduszonych przez wydzielający się z kotła gaz** amonjakowy.

Nowy Jork, 12 grudnia (PAT). Wskutek pożaru szybów naftowych Towarzystwa Oilfields na wyspie Trinidad poniosło **śmierć 15 osób**. Prócz tego zaginęła jedna osoba. Szkody obliczają na 50.000 funtów szterl.

Duisburg, 12 grudnia (PAT). W jednej z fabryk w okolicy Anruf wybuchł pożar. **Kilku robotników poniosło śmierć** wskutek zaduszenia gazami, kilku innych zatrutych gazami przewieziono do szpitala.

Ruch spółdzielczy

NOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW powstaje w Sułkowicach, pow. Myślenickiego. Robotnicy, zatrudnieni w Sułkowickiej Spółce Kowalskiej oraz klasowo uświadomieni rzemieślnicy przystąpili do zorganizowania Spółdzielni Spożywców. Początkowo organizowanie szło bardzo łatwo: zebrano deklaracje od kilkudziesięciu ludzi, wynajęto lokal sklepowy, własnym wysiłkiem członków, prawie bez kosztów, sklep urządzono. Nie podobało się to miejscowym sklepikarzom i różnym kołtunom, którzy zaczeli siać waśni i nieporozumienia między członkami, aby tylko nie dopuścić do powstania robotniczej pożytecznej placówki. To trochę odwlekło dzień otwarcia sklepu. Jednak robotnicy wkońcu zrozumieli w czyim interesie siano te waśni — i obecnie solidarnie, jak na świadomych ludzi przystało, jęli się pracy. Sklep prawdopodobnie otwarty zostanie w najbliższych dniach. Należy życzyć, aby powstająca Spółdzielnia kwitła ku pożytkowi miejscowej klasy robotniczej, była oparciem w dalszej pracy, zmierzającej do poprawy bytu i podniesienia uspołecznienia robotników.

SPÓŁDZIELNIA „NAPRZÓD“ W GLINIKU MARJAMPOLSKIM uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 listopada przystąpiła na członka Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. Teraz kolej na Spółdzielnię Kolejarzy w Tarnowie i Spółdzielnię „Samopomoc“ w Nowym Targu. Po przystąpieniu tych spółdzielni, wszystkie robotnicze spółdzielnie woj. krakowskiego będą członkami Związku Spółdzielni Spoż. R. P., stanowić będą jedną rodzinę spółdzielczą.

PO ZEBRANIACH DZIELNICOWYCH S-NI „PROLETARJAT“ W KRAKOWIE. W miesiącu listopadzie odbyły się zebrania dzielnicowe spółdzielni „Proletarjat“, poświęcone omówieniu konieczności powiększenia obrotów spółdzielni i sprawie wprowadzenia kontroli zakupów. Nie wszystkie zebrania doszły do skutku. W większości jednak członkowie przyszli w większej lub mniejszej liczbie i bardzo żywo, okazując duże zainteresowanie sprawami spółdzielni, zabierali głos w dyskusji.

Przedstawiciele spółdzielni zwracali uwagę członków, że małe stosunkowo obroty sklepów „Proletarjatu“, daleko mniejsze, niż przeciętne w spółdzielniach związkowych całej Polski, są przyczyną, że Spółdzielnia nie daje tych korzyści członkom i całemu społeczeństwu, które mogłaby dawać. W interesie więc samych członków leży zakupywanie wszystkiego w sklepach „Proletarjatu“, nakłanianie innych towarzyszy, znajomych do aprowidowania się w Spółdzielni. Aby oddziałać na ambicję członków i na wrodzoną każdemu człowiekowi chęć korzyści materjalnych, Spółdzielnia wprowadza z dniem 1 stycznia kontrolę zakupów członkowskich. Na podstawie kontroli zakupów można będzie zorjentować się, kto jest faktycznym członkiem Spółdzielni.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „ZJEDNOCZENIE“ W POTOKU proszony jest o skomunikowanie się z Instruktorem spółdzielczości, przez oddział krakowski Związku Spółdz. Spoż., Kraków, Ogrodowa 3, tel. 23-13.

W KALENDARZE ŚCIENNE, KIESZONKOWE zaopatrywać się winniśmy tylko w sklepach spółdzielczych, które posiadają na składzie kalendarze specjalnie przygotowane dla potrzeb ludności pracującej miast i wsi przez Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Achilleis“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Krakowiacy i górale“ (przedst. szkolne o godz. 5 popol. — ceny zniżone).
Sobota: „Dwanaście tysięcy“ (premjera — nowość).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: prof. A. E. Balicki: Twórczość Lucjana Rydla (w rocznicę 10-lecia zgonu) z recytacjami pp. Waniczkówny, Jul. Balickiego i Jul. Bobrowskiego.
Piątek: red. Dr. Antoni Beaupre: O dyktaturze i dyktatorach.

WYKŁADY TUR
(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek: 13 grudnia: **tow. W. Korolewicz:** „Wędrówka po Krakowie“ z obrazami świetlnemi. Część II.

Sobota 15 grudnia: **V Wieczornica z odczytem tow. Nyrkowskiego pt. „Polska pieśń ludowa“ z recytacją tow. Julj. Bobrowskiego.**

W Związku pracowników umysłowych
(Sławkowska 6):

Piątek o godzinie 7'30 wieczorem **Dr. Ringelheim:** „Honor, przesądy a wiara w Boziewicza“.

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty królewskie“.
Nowości: „Gdy miłość się budzi“.
Promień: „Verdun“.
Sztuka: „Piękne nóżki zwyciężają“.
Uciecha: „Córka szeika“.
Warszawa: „Jawnogrzesznica“.

RADJO KRAKOWSKIE
Czwartek 13 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: prof. A. Balicki: „Kobieta szefem biura domowego“. 17.35: Odczyt: „Sport w starożytności“ — wygłosi dr. R. Gostkowski. 18.00: Audycja literacka: „Piosnka Wujaszka“ J. Al. Fredry — w radjofonizacji. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30. Koncert: pp. Nika Jakubowska-Płońska i Mieczysław Perkowicz, tenor bohaterski opery poznańskiej, Chór akademicki. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ odbędzie się w piątek 14 grudnia o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa posiedzenia Rady wojewódzkiej.
Klemensiewicz, Szumski.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z powodu bojkotu kilku majstrów cechowych przyjazd do Krakowa jest wzbroniony.

Jednocześnie zawiadamiamy interesowanych, że w Krakowie żadnego strajku obecnie nie było i niema, oraz że w firmach niebojkotowanych praca odbywa się bez żadnej przerwy.

TOWARZYSZE ZORGANIZOWANI W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH mogą korzystać z bibljoteki TUR na równi z członkami organizacji politycznej i TUR!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.